

czwartek, 08.01.2026

ŚWIAT: Kard. Ambongo: lepsza przyszłość Afryki jest możliwa

Przewodniczący Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru (SECAM) podsumowuje miniony rok i komentuje papieskie orędzie na 59. Światowy Dzień Pokoju, które w szczególny sposób wybrzmiewa wśród mieszkańców Afryki. Hierarcha uważa, że prawdziwy pokój w Afryce nastąpi tylko poprzez nawrócenie jej mieszkańców oraz ich zaangażowanie na rzecz prawdy, sprawiedliwości i równości. Życzy sobie, aby rok 2026 był prawdziwym punktem wyjścia do wyzwolenia Afryki spod wrogich jej sił.

Apel do sumień, ponad logiką świata

Odwołując się do orędzia Leona XIV na 59. Światowy Dzień Pokoju, kard. Fridolin Ambongo podkreśla, że jego adresatem są nie tylko chrześcijanie. „Ojciec Święty apeluje do wszystkich sumień. Do sumienia ludzkiego, ale także chrześcijańskiego. Każdy z nas, na swoim poziomie, musi uświadomić sobie swoją odpowiedzialność w dążeniu do pokoju na świecie” – zauważa.

Podkreśla, że współczesny świat nie kieruje się logiką pokoju i w tym kontekście szczególnie wybrzmiewa papieskie wezwanie do pokoju „nieuzbrojonego i rozbijającego”. Nawiązując do powiedzenia, że „kto pragnie pokoju, szykuje się na wojnę”, kongijski duchowny przekonuje: „Dla papieża jest dokładnie odwrotnie. Kto chce pokoju, przygotowuje pokój, angażuje się w jego poszukiwanie i budowanie. To wielki żal, że ta logika chęci pokoju poprzez wojnę przeważa dziś na świecie”.

Lepsza przyszłość Afryki jest możliwa!

Nawiązując do różnorodnych kryzysów i klęsk, które sprawiają, że mieszkańcy Afryki, zwłaszcza młodzi, masowo opuszczają swój kontynent, kard. Ambongo przekonuje, że lepsza przyszłość dla Afryki jest możliwa i, że zależy właśnie jej mieszkańców. „Piłka jest po naszej stronie!” – mówi z przekonaniem, życząc, by doświadczenie Roku Świętego podsycało tę nadzieję wśród wszystkich Afrykańczyków.

„Musimy przede wszystkim kochać i szanować naszą Afrykę” – dodaje. Zwraca przy tym uwagę na doniosłość słów, jakie o Afryce i do jej mieszkańców i rządzących, kierował papież Franciszek podczas swoich 10 wizyt na tym kontynencie. „Papież Franciszek był obrońcą sprawy małych, słabych, ubogich. Otóż Afryka jest dziś kontynentem, który w największym stopniu zawiera tę kategorię społeczną, którą Jezus zresztą uznał za uprzywilejowaną dla Królestwa. Toteż mogę powiedzieć, że zmarły papież był wielkim obrońcą sprawy Afryki”.

Zmienić bieg historii przez własne zaangażowanie

Kard. Ambongo mówi o nadziei jakby na przekór kondycji afrykańskich krajów, w których „demokracja i współistnienie są w odwrocie”. Jest przekonany, że mieszkańcy Afryki muszą „uświadomić sobie swą rolę” w obronie zasobów naturalnych kontynentu, ale też odejść od logiki osobistego zysku. „Nadszedł czas, aby w Afryce pojmować władzę jako służbę dla ludności”.

„Chciałbym wezwać wszystkich synów i córki naszej matki Afryki, by nigdy nie tracili nadziei – mówi – Bądźmy pewni, że możemy zmienić bieg historii naszego kontynentu poprzez nasze własne zaangażowanie”. To zaangażowanie nie wyklucza jednak solidarności

i troski świata o to, co dzieje się na kontynencie afrykańskim. Wręcz przeciwnie, np. w kwestii prześladowań chrześcijan, które mnożą się w wielu krajach, kongijski hierarcha jest przekonany o potrzebie „obudzenia światowych sumień”.

U schyłku Roku Świętego hierarcha przekonuje, że jego owocem powinna być wspólna praca nad lepszą przyszłością, „każdy na swoim poziomie, abyśmy wszyscy mogli na nowo tworzyć warunki dla lepszego świata. Świata, w którym wszyscy synowie i córki mogą żyć w pokoju i patrzeć sobie w oczy, jak dzieci jednego ojca”.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/119787/>